REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 119 ŚRODA 20 MAJA 1953 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Dla przyśpieszenia budowy wielkiej inwestycji

Bez przerwy płyną z ZSRR dostawy do Nowej Huty

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Każdy dzień przynosi dalsze dostawy nowoczesnego sprzętu radzieckiego dla kombinatu Nowa Huta. Na wszystkie rejony olbrzymiej budowy bez przerwy napływają maszyny i urządzenia.

Dostawy te, dostosowane do harmonogramów robót, przybywają przed rozpoczęciem budowy poszczególnych obiektów.

W ciągu ostatnich dni nadszedł m. in. do kombinatu Nowa Huta transport urządzeń dla pierwszych baterii koksowniczych — jednego z podstawowych rejonów który będzie uruchomiony w pierwszym etapie budowy.

Budowniczowie Nowej Huty otrzymali ze Związku Radzieckiego ostatnio transport podwozi do wózków kadziowych dla wielkich pieców.

Przemysł radziecki nadesłał również części precyzyjnej prasy dla wytwórni materiałów ogniotrwałych.

W dwu wagonach nadeszły z ZSRR urządzenia dla stacji pomp wielkiego rurociągu wodnego, doprowadzającego wodę z Wisły do kombinatu.

Załoga wznosząca siłownię kombinatu otrzymała nowy transport części mechanicznych drugiego kotła. Transporty dla siłowni nadchodzą rytmicznie już od dłuższego czasu.

* * *

KRAKÓW (PAP). W obecności wiceministra hutnictwa inż. **Tokarskiego** odbyło się uroczyste wręczenie **sztandaru przechodniego za osiągnięcia produkcyjne w I kwartale br. załodze Skawińskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, która zdobyła pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie międzyzakładowym.** W ten sposób załoga ze Skawiny już po raz czwarty otrzymała za szczytne miano przodującego zakładu w przemyśle materiałów ogniotrwałych.

Przejmując sztandar przedstawiciel zwycięskiej załogi, przodownik pracy Franciszek Czopek powiedział m. in.: **„Pierwszym etapem naszej walki o utrzymanie przodującego miejsca będzie rywalizacja o jak najlepsze wywiązanie się z obowiązków dostaw dla Nowej Huty".**

Nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej w Gdańsku

III Konferencja Wojewódzka PZPR w Gdańsku, która obradowała w dniach 16 i 17 maja br. wybrała nowy

KOMITET WOJEWÓDZKI
w następującym składzie:

Wacław Adamski, Jan Berezecki, Antoni Bigus, Bronisław Cholewiński, Marian Cieślak, Emilian Deklewa, Władysław Danaj, Józef Drygalski, Bolesław Geraga, Henryk Grochulski, Maria Hajdel, Marian Jankowiak, Izydor Kalicki, Józef Kobos, Lech Kobyliński, Janusz Korczyński, Leon Kostuch, Władysław Kostuj, Jadwiga Kościowa, Izydor Kunat, Stanisław Kwiatkowski, Ewa Krogul, Antoni Kmiecik, Stefan Leitgeber, Stanisław Łukasiak, Samuel Małko, Czesław Miniewicz, Kazimierz Nowakowski, Konrad Ruth, Franciszek Sawirski, Stefania Socha, Eugenia Szewczuk, Stanisław Szulc, Włodzimierz Szynarowski, Ludwik Stawicki, Mieczysław Tonder, Jan Trusz, Antoni Tusk, Antoni Urbaniak, Henryk Winter, Wsiewołod Wołczew, Władysław Wójcik, Henryk Zasuń.

KOMITET WOJEWÓDZKI DOKONAŁ WYBORU EGZEKUTYWY. NA SEKRETARZY WYBRANI ZOSTALI:

I sekretarz KW PZPR Jan Trusz, sekretarze: Izydor Kunat, Henryk Grochulski i Janusz Korczyński.

Wielkie zwycięstwo Ludowego Frontu Niezawisłości w wyborach na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W dniu 18 bm. centralna komisja wyborcza opublikowała wyniki wyborów do Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 6.501.869 osób. W głosowaniu wzięło udział 6.370.519 wyborców, tj. 98 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania. Na kandydatów Ludowego Frontu Niezawisłości oddano 6.256.653 głosów, tj. 98,2 proc. ogólnej liczby oddanych głosów. Przeciwko kandydatom Ludowego Frontu Niezawisłości głosowało 61.257 osób, 52.609 głosów uznano za nieważne.

W 20 okręgach wyborczych wybrano łącznie 298 deputowanych i 155 zastępców.

Podziękowania za życzenia

Towarzysz
ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
W a r s z a w a

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, me szczere podziękowanie za serdeczne życzenia i braterskie pozdrowienia nadesłane narodowi czechosłowackiemu i mnie osobiście z okazji 8-ej rocznicy wyzwolenia naszej ojczyzny przez bohaterską Armię Radziecką.

A. ZAPOTOCKY
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Szanowny Towarzysz
BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
W a r s z a w a

W imieniu narodu i rządu czechosłowackiego oraz swoim własnym dziękuję Wam, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, rządowi i bratniemu narodowi polskiemu za serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia, nadesłane z okazji 8-ej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez niezwyciężoną Armię Radziecką.

V. SIROKY
przewodniczący rządu Republiki Czechosłowackiej

Nasz komentarz

A o racjonalizatorach ZBM nie myśli

Systematyczny wzrost postępu technicznego i coraz lepsza organizacja pracy, przynoszą naszej gospodarce narodowej wspaniałe osiągnięcia. Niemało przyczyniają się do tego POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE, których z każdym rokiem jest więcej.

W wielu zakładach pracy istnieją kluby racjonalizatorskie. Praca w nich bywa różna. Raz lepsza, raz gorsza. I tak jest właśnie z komórką wynalazczości przy ZBM w Gdańsku.

W ub. roku do Zarządu wpłynęło 112 wniosków. Z tego około 80 proc. zastosowano już na budowach, co przyniosło instytucji ponad 182 tys. zł oszczędności. 9 zatwierdzonych pomysłów oddano do wykonania prototypów w warsztatach, ale... niestety, mimo że niektóre z nich były oddane jeszcze w marcu ub. roku, dotychczas załogi „nie miały czasu" na ich wykonanie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gorzej przedstawia się sprawa kilku usprawnień, zgłoszonych przez dwóch pracowników Bazy Transportu ZBM. W styczniu br. IGNACY CYRANKOWSKI zgłosił u referenta współzawodnictwa ob. Lisowskiego pierwszy pomysł, dotyczący ustawiania sprzęgieł różnych silników, drugi pomysł — to maszynka do mechanicznego zacierania zaworów, która zdała egzamin. I ostatnie usprawnienie — stojak do szlifowania cylindrów, który jest w tej chwili w próbie.

OB. BOLESŁAW DOROCZYŃSKI opracował nowy sposób uszczelniania centralnego wału korbowego sprężarki silnika samochodowego. Podobnie, jak ob. Cyrankowski, zgłosił swój pomysł ob. Lisowskiemu. Mimo, że obaj kilkakrotnie zwracali się do referenta współzawodnictwa o zgłoszenie ich wniosków do komórki wynalazczości, prośby ich pozostały bez echa.

O czym to świadczy? Przede wszystkim o braku pracy politycznej wśród załogi ZBM. Podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa wykazują ZA MAŁO ZAINTERESOWANIA tymi sprawami, nie mówiąc już o kole zakładowym NOT, które w ogóle nie zajmuje się zagadnieniem racjonalizatorstwa ZBM w Gdańsku.

Jest jeszcze jedna sprawa, którą należy wyjaśnić. A mianowicie: lokal klubu racjonalizatorów służy wszystkim, tylko nie zainteresowanym. A przecież na różnego rodzaju zebrania i konferencje są przeznaczone dwie świetlice. Klucz od lokalu klubu racjonalizatorów winien mieć ktoś z zarządu komórki wynalazczości.

Reorganizacja ZBM w pierwszym kwartale br. niczym nie usprawiedliwia i nie zwalnia ani organizacji partyjnej, ani rady zakładowej i dyrekcji z obowiązku czuwania nad rozwijaniem ruchu racjonalizatorskiego w swoim zakładzie. Brak działalności na tym odcinku jest niedopuszczalny.

A przecież art. 65 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi o szczególnej opiece, jaką Polska Ludowa „otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki, oraz PIONIERÓW POSTĘPU TECHNICZNEGO, RACJONALIZATORÓW I WYNALAZCÓW". I o tym nie wolno nikomu zapominać. (hg)

Nowe bazy USA w Islandii

KOPENHAGA (PAP). Korespondent dziennika „Land og Folk" donosi z Reykjaviku, że minister spraw zagranicznych Islandii zamierza wyrazić zgodę na rozszerzenie sieci amerykańskich baz wojennych w Islandii.

Benediktsson podał również szereg szczegółów o tworzeniu nowych stacji radarowych na terytorium Islandii.

Porażka kandydatów partii Joszidy

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, 18 maja rozpoczęła się sesja nadzwyczajna nowowybranego parlamentu japońskiego.

Jak donosi radio tokijskie, **przewodniczącym izby niższej parlamentu został wybrany większością głosów Jasudziro Tsutsumi (partia „postępowa"). Otrzymał on 252 głosy spośród 462. Wiceprzewodniczącym izby został Hio Hara (lewicowa partia socjalistyczna), na którego padły 233 głosy.** Kandydaci liberalnej partii Joszidy ponieśli porażkę.

Radio tokijskie podkreśla, że wynik wyborów świadczy o przejściu kierownictwa w izbie niższej parlamentu w ręce opozycji. Radio przyznaje, że „zdobycie przez frakcje opozycyjne stanowisk przewodniczącego i wiceprzewodniczącego izby niższej zadało ciężki cios rządowi Joszidy i partii liberalnej".

Dnia 19 bm. izba niższa dokonała wyboru premiera. 216 głosami przeciwko 204 przy 77 wstrzymujących się od głosu premierem wybrany został Joszida. Przystępuje on obecnie do formowania swego piątego z kolei gabinetu.

Agencja KYODO stwierdza komentując wybór Joszidy, że jeśli nawet uda się mu sformować gabinet, będzie on natrafiał na poważne trudności w parlamencie, ponieważ partia jego posiada zaledwie 202 mandaty na 466.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy

Organizacje ZMP-owskie pomagają w wyborze kierunku studiów młodzieży szkolnej

WARSZAWA (PAP). Młodzież z ostatnich klas ogólnokształcących, stoi przed problemem wyboru właściwego kierunku studiów wyższych. Szkolne koła ZMP dopomagają maturzystom w wyborze kierunku studiów wyższych zgodnie z ich uzdolnieniami i zainteresowaniami, przy uwzględnieniu potrzeb naszej gospodarki narodowej.

Szczególnie wiele uwagi sprawie popularyzacji wśród maturzystów kierunków studiów ważnych dla gospodarki narodowej poświęca koło ZMP przy szkole TPD nr 5. Przed rozpoczęciem zajęć wygłaszano specjalne pogadanki. ZMP-owcy wydali gazetki ścienne, w których zobrazowano poszczególne dziedziny studiów. Koło ZMP wspólnie z dyrekcją szkoły i kolem rodzicielskim przeprowadziło również rozmowy indywidualne z maturzystami, pomagając im w obraniu przyszłego zawodu.

Podobnie pracuje organizacja ZMP-owska przy szkole TPD nr 9 w Warszawie.

Z inicjatywy organizacji ZMP-owskiej tej szkoły odbyły się spotkania 11-klasistów ze studentami Politechniki Warszawskiej oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. ZMP-owcy przeprowadzili także rozmowy indywidualne ze stającymi do matury uczniami oraz wydali pomysłowe gazetki ścienne, z których jedna np. opracowana została pod hasłem „Kim chcę być".

Barykady w Hanowerze
Naród niemiecki przeciw reżimowi Adenauera

BERLIN (PAP). Prasa donosi, że w Hanowerze (brytyjska strefa okupacyjna) doszło do poważnych zajść, które świadczą o prawdziwych nastrojach ludności zachodnio - niemieckiej, występującej przeciwko reżimowi kliki Adenauera i terrorowi policji Lehra.

Zajście sprowokowała policja, napadając na placu przed dworcem hanowerskim na grupę studentów, którzy demonstrowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W obronie napadniętych stanęli przechodnie i w mgnieniu oka plac zapełnił się tłumem ludzi, którzy zajęli wrogą postawę wobec policji. Jak podaje prasa zachodnio - niemiecka, na placu dworcowym zgromadziło się około 10 tysięcy osób. Z tłumu padały okrzyki: „Precz z policją Lehra"„ „precz z reżimem Adenauera!", „Nie dopuścimy, aby powtórzył się 1933 rok!".

Gdy na plac zaczęły przybywać posiłki policyjne i straż ogniowa z sikawkami, tłum rzucił się do wznoszenia barykad, które policja kilkakrotnie bezskutecznie szturmowała. Walka ludności Hanoweru z oddziałami policyjnymi trwała przeszło 6 godzin. Policja aresztowała wielu demonstrantów, jednakże oburzonej ludności udało się część aresztowanych wyrwać z rąk policji.

Prezydent policji w Hanowerze podkreślił na konferencji prasowej, że demonstracja przed dworcem ujawniła, że nastroje ludności są wręcz „zastraszające"

X Bokserskie Mistrzostwa Europy

Sukcesy pięściarzy polskich i radzieckich
10 Polaków w ćwierćfinale

W 2 dniu mistrzostw Europy w boksie walczyło 3 Polaków. O walce Drogosza piszemy na stronie 4.

Wielki sukces odniósł Chychła, który po najpiękniejszej walce tej serii wygrał z mistrzem Włoch Ruggeri. Sędziowie punktowali dla Chychły 60:53, 60:55 i 60:55. Przez dwa starcia Chychła prowadził zdecydowanie, będąc w prawdziwie olimpijskiej formie. W 3 rundzie Chychła zwolnił, jednak nie na tyle aby Włoch mógł wykorzystać swe walory.

Drugi nasz reprezentant, debiutant Pietrzykowski wygrał zdecydowanie z Jugosłowianinem Pavlicem. Właściwie winien był wygrać przez poddanie się przeciwnika. Pod koniec 3 starcia Pavlic był „groggy" i sekundant jego dwukrotnie rzucał na ring ręcznik celem poddania swego zawodnika, jednak sędzia ringowy tego nie zauważył. —

Sędziowie punktowali: 60:57, 60:53 i 60:54 dla Polaka.

Tym samym 10 pięściarzy walczyć będzie w ćwierćfinałach mistrzostw.

Piękny sukces odniósł również pięściarz radziecki Łuknianow, który po emocjonującej walce wypunktował dobrego Austriaka Skruznego. Tym samym w ćwierćfinałach jest 9 bokserów radzieckich.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące rezultaty: SERBU (Rum.) pokonał CAPLA (CSR), WELLS (Anglia) wygrał z KOHLEGEREM (Austria), MULLEN (Szkocja) wygrał z GEORGIEWEM (Bułg.) STRINA (Wł.) głosami 2:1 uznany został za zwycięzcę w spotkaniu z PLACHY (Węgry), GOETZ (NRD) przegrał z BARTONEM (Anglia), KOUTNY (CSR) pokonał STANKOWA (Bułg.) i PHIRMAN (Niemcy zach.) pokonał PERSIO (Włochy).

Dziś walczy w ćwierćfinałach 6 Polaków. Szóstym ćwierćfinalistą jest Chychła, który spotka się z Heidemanem (Niemcy zach.)

„Aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba posiąść naukę. Aby zaś mieć wiedzę, trzeba się uczyć. Uczyć się wytrwale, cierpliwie".

J. STALIN

W walce o nowego człowieka

Rewolucja kulturalna na wsi gdańskiej trwa

Głębokie przeobrażenia, które dokonują się w naszym kraju przebiegają tak szybko, że trudno nam jest ogarnąć ich wielkość.

Rewolucja kulturalna sięga coraz głębiej. I nie wystarczy dla jej zobrazowania przytoczyć suche liczby nowych teatrów i kin, nowych świetlic i szkół, nowych kółek samokształceniowych i zespołów artystycznych. Zmieniają się bowiem nie tylko warunki naszego życia, ale przede wszystkim zmieniają się sami ludzie, często niedostrzegalnie dla samych siebie.

Wieś była za czasów obszarniczo-kapitalistycznych najbardziej zaniedbaną nie tylko pod względem gospodarczym, ale w pierwszym rzędzie pod względem kulturalnym i oświatowym.

Ludzie powróceni życiu

Praca nad usunięciem smutnej spuścizny kapitalistycznej poszła przede wszystkim w kierunku zwalczania hańby XX wieku analfabetyzmu. Ludziom, którzy od dzieciństwa umieją czytać, trudno nawet sobie wyobrazić, jak smutne i jałowe jest życie człowieka nieumiejącego czytać, człowieka, który pozbawiony został możności czerpania ze skarbnicy wiedzy, którego odarto z radości wzruszeń, jakie niesie czytanie literatury pięknej.

Kursy początkowego nauczania pozwoliły usunąć całkowicie z mapy naszego województwa białe plamy analfabetyzmu. **Ludzie, którzy w Polsce Ludowej nauczyli się czytać i pisać, zostali powróceni życiu, stali się pełnowartościowymi obywatelami swojej ojczyzny.** Są między nimi tacy, którzy umiejętności czytania zawdzięczają swój społeczny awans. Były analfabeta **Franciszek Bolin** z gromady **Ciepłe** uczy się dalej i jest już pomocnikiem weterynarza, **Dzwonkowski** ze **Stężycy** został listonoszem, podobnie zmieniło się życie wielu spośród wczorajszych obywateli „drugiej kategorii".

Byli analfabeci są też w przeważnej części najgorliwszymi członkami kółek dobrego czytania, biorą najaktywniejszy udział w dyskusjach i konkursach czytelniczych.

Nienawidzę ustroju, który krzywdzi dziecko

O szybkim rozwoju kulturalnym naszej wsi świadczy m. in. ilość świetlic, których mamy dziś 434 wobec 255 w roku 1949. Każda z tych świetlic posiada własny księgozbiór, obejmujący od 40 do 400 tomów. Ponadto w woj. gdańskim jest 111 gminnych bibliotek, nie licząc bibliotek należących do spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, szkół itp.

Książka przestała być rzadkim gościem w domu chłopa, stała się jego codziennym towarzyszem, nauczycielem i przyjacielem. Książka pomaga chłopu w pracy, przeoruje jego świadomość, walczy z zakorzenionymi nawykami myślowymi, z całym balastem starego zacofania.

Gdańska wieś czyta dużo i nie tylko czyta, ale zastanawia się nad przeczytaną książką, wyciąga z niej wnioski.

„Ostatnio czytałam książkę Martina Nexö: „Ditta" — pisze (w ankiecie konkursu czytelnictwa urządzonego przez ZSCh) **Czesława Buczek, matka czworga dzieci i członkini spółdzielni produkcyjnej w Gnojewie.** — Gdy czytałam tę książkę, przeżywałam głęboki ból bohaterki utworu i chciałabym pomóc w smutnym życiu małej, a potem dużej Ditcie. **Równocześnie wzbudził się we mnie bunt przeciwko ustrojowi, który krzywdził Dittę, Piotrusia, Karola i miliony im podobnych dzieci.** Czytając tę książkę odczułam w całej pełni zmiany, jakie zaszły w naszym życiu. Gdyby Ditta i Karol żyli dzisiaj w Polsce Ludowej nie martwiliby się o pracę i naukę, ich młode ręce budowałyby lepsze jutro dla swych dzieci, które miałyby radosne dzieciństwo, zapewnioną naukę i możność wyboru zawodu".

Podobnie pisze, po przeczytaniu „Ditty", **członkini spółdzielni prod. w Janowie Marcelina Górska** i wiele innych matek-chłopek.

Konkurs czytelnictwa ZSCh, którego III etap zakończył się ostatnio, cieszył się dużym powodzeniem. **Wzięło w nim udział ponad 5000 chłopów i chłopek, podczas gdy w II etapie brało udział zaledwie 1000 osób.**

Odpowiedzi konkursowe wykazały, że najbardziej podobały się wiejskim czytelnikom **„Zorany ugór"** Szołochowa, **„Ditta"** Nexö, **„Marta"** Orzeszkowej, **„Opowieść o prawdziwym człowieku"** Polewoja i **„Pamiątka z Celulozy"** Newerlego. Choć i inne książki zbudziły wiele refleksji.

Władysław Mienik, 38-letni chłop z gromady Rokitki w pow. tczewskim, właściciel 6 hektarowego gospodarstwa, przeczytał wiele książek. Największe wrażenie wywarła jednak na nim **„Droga do wolności"** Howarda Fasta. W uwagach Mienika na temat tej książki czytamy między innymi:

„Książka ta daje doskonały obraz życia ludzi pracy w ustroju kapitalistycznym i pozwala porównać je z osiągnięciami ludu pracującego w Polsce Ludowej, gdzie rządzi chłop i robotnik i gdzie nie nastąpi nigdy powrót bogaczy i posiadaczy ziemskich.

Po przeczytaniu tej książki oceniam jeszcze lepiej nasze osiągnięcia i wiem, że nam chłopom panowie obszarnicy nie odbiorą ziemi, że my pracujemy dla siebie i dla Polski Ludowej, że przed nami postęp, a nie śmierć z ręki „Klanu" — jak dla Murzynów z pól Karoliny. Wiem, że nas bronią przed bogaczami, którzy się skryli na emigracji, nasz Rząd Ludowy i nasza Armia, w której są synowie chłopów i robotników".

Czyż trzeba komentować te proste i serdeczne wypowiedzi polskich chłopów? One mówią same za siebie. Chłopi wyrastają..

Dziś „Janko Muzykant" zostałby artystą

„Janko Muzykant" Sienkiewicza spotkał się z zachwytem wielu czytelniczek. Oto fragmenty wypowiedzi na temat tej nowelki — **Marty Sabowskiej z gromady Dąbrówka w pow. tczewskim.**

„Sienkiewicz, pisząc tę nowelę, miał na celu pokazać nam życie dziecka przedwojennego, gdy w Polsce rządzili kapitaliści. My kobiety polskie na podstawie tej nowelki możemy porównać tamte czasy z życiem obecnym. Polska Ludowa dba o młodzież i dzieci. **Dziecko w naszej Ojczyźnie może się uczyć według uzdolnienia, bo naukę ma umożliwioną ponieważ otrzymuje stypendium, a jeżeli jest oddalone od szkoły, to może zamieszkać w internacie".**

A inna matka, **44-letnia Lidia Klar z Miłobądza** pisze:

„Biedny Janek umarł i nie został artystą. Państwo kapitalistyczne nie dało mu możności do nauki, więc spełzł na niczym wielki talent Janka Muzykanta. **Taki talent miało dużo dzieci robotniczych i chłopskich.** Kapitaliści nie uznawali talentów dzieci robotniczych. Za to w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otacza się szczególnie troskliwą opieką takie dzieci.

* * *

Listów jest dużo, ponad tysiąc. A w każdym liście myśli i wnioski, które zaskakują trafnością spostrzeżeń. Nie ma listu, którego fragment nie zasługiwałby na opublikowanie; wszystkie one przepojone są gorącą miłością Ojczyzny, która przyniosła polskiemu chłopu wyzwolenie z ucisku i ciemnoty.

49-letnia **Felicyta Kostka** z pow. tczewskiego pisze o **„Dowódcy batalionu"** Niekrasowa. Pisze jak książka ta zbliżyła ją do radzieckich ludzi, jak pozwoliła zrozumieć skąd płynie siła radzieckiego żołnierza. **Pisze jak wiele zmieniło się w jej wiosce i w jej własnym życiu, a przecież te przemiany zawdzięcza właśnie radzieckiemu żołnierzowi, zawdzięcza naukom i wskazaniom bratniego narodu radzieckiego.**

A młoda, 17-letnia **Halina Szönfeld** z Tczewa-wsi, po przeczytaniu „Ojczyzny" Wandy Wasilewskiej, woła:

„Ojczyzna" opisana przez Wasilewską istniała, lecz nie dla biedoty chłopskiej i nędzy folwarcznej, zamieszkałej w czworakach. Mieszkańcy czworaków widzieli ojczyznę panów i dziedziców, ale o własną ojczyznę ludową musieli dopiero walczyć".

Maria Rutkowska, żona małorolnego chłopa z Dąbrówki w pow. tczewskim pisze o noweli Prusa pt. **„Antek".** Antek podobnie jak Janko Muzykant jest zmarnowanym talentem.

„W naszym ludowym państwie Antek z pewnością zostałby dobrym mechanikiem, lub inżynierem" — stwierdza Rutkowska. — „Bo dziś w naszej kochanej ludowej Ojczyźnie prawo do pracy jest podstawowym prawem człowieka".

Na ważnym odcinku walki

Z dnia na dzień zmienia się życie na wsi.

Mówi o tym liczba 12 złotych, 24 srebrnych i 31 brązowych odznak przodowników czytelnictwa, mówi o tym 137 dyplomów oraz szereg nagród zespołowych i indywidualnych, przyznanych w naszym województwie przodującym organizatorom życia kulturalnego na wsi.

Są między odznaczonymi przodownikami nauczyciele wiejscy i bibliotekarze, są świetlicowi i działacze ZSCh. Bo wysuwać trzeba i odznaczać takich ludzi, jak **nauczycielka z Osiecznej Jadwiga Deja,** jak **listonosz z Krowna Gierszewski,** jak i wielu innych.

Złote odznaki przodowników czytelnictwa zdobią dziś piersi **Zygmunta Kleinszmidta — księgowego ze spółdzielni produkcyjnej w Kulicach i Mieczysławy Łowickiej — bibliotekarki z Opalenia, prezesów gminnych ZSCh — Józefa Grzywacza z Krowna i Alojzego Myszewskiego z Rożentala i nauczycielki Jadwigi Deji z Osiecznej.**

Prezes ZSCh z **Sulęczyna** w pow. kartuskim **Wejer** powiedział na zjeździe przodowników czytelnictwa w Kartuzach:

— Około 150 lat Kaszubi byli pod zaborem pruskim i starali się zachować język polski. Prusacy zabrali książki polskie, lecz nasze matki pisały literami gotyckimi... po polsku. Rok 1918 dał nam Polskę, lecz nie taką o jakiej marzyliśmy. Dopiero w roku 1945 doczekaliśmy się takiej Polski, dla jakiej warto żyć i umierać. My, Kaszubi, jesteśmy nieufni, ale jeśli uwierzymy, to jesteśmy wierni do końca życia. Polsce Ludowej oddaliśmy nasze serca i nic w nas wiary w drogę, którą idziemy nie złamie.

Słowa Wejera to także dowód tych wielkich przemian, jakie każdego niemal dnia zachodzą w sercach i umysłach polskich chłopów.

Rewolucja kulturalna trwa. Trzeba wzmacniać jej siły.

Irena Ziołowska

Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina

Na zdjęciu: Ogólny widok stalowej konstrukcji części wysokościowej Pałacu. CAF — fot. Baranowski

Socjalizm to sprawa wszystkich Polaków

Inżynierowie i technicy winni włączyć się w nurt przygotowań do konferencji partyjno-technicznej w Stoczni Gdańskiej

Z każdym dniem zbliża się w Stoczni Gdańskiej termin konferencji partyjno - technicznej, coraz bliżej jest także doroczne święto budowniczych naszych statków — dzień stoczniowca.

Z okazji tej obok szeroko podejmowanych zobowiązań i rozwijania różnych form współzawodnictwa pracy zwiększa się ilość zgłaszanych usprawnień technologicznych. Bilansując dotychczasowy dorobek należy stwierdzić, że Stocznia Gdańska posiada już poważne sukcesy w dziedzinie organizacyjnej, technicznej i technologicznej.

M. in. wydział produkcyjny K 1) opracowuje nową metodę przesadzania wręgów, aby uzyskać w ten sposób produkcję lepszej jakości. Wydział W 1 opracowuje nowe sposoby montażu linii wału i maszyny głównej ze szczególnym uwzględnieniem obróbki fundamentu. **Na skutek właściwej organizacji prób zdawczo - odbiorczych skrócono czas prób jednostek na uwięzi z 2 miesięcy do 2 tygodni.**

W wydziale P 1 utworzono 7 stanowisk roboczych, na których robotnicy posługują się nożem Kolesowa. Zwiększono również ilość brygad stosujących metodę Żandarowej.

Celem zagwarantowania dobrej jakości produkcji, stoczniowcy do końca ub. m. podpisali ponad 1.000 listów gwarancyjnych. Oto fragmentaryczny obraz ostatnich osiągnięć w dziedzinie usprawnień procesu technologicznego.

Gospodarzami jesteśmy wszyscy

Obok tego niewątpliwie poważnego dorobku jest jednak jeszcze wiele niedociągnięć. Zdając sobie z tego doskonale sprawę, robotnicy stoczniowi różnymi drobnymi i większymi usprawnieniami w produkcji oraz zwiększeniem wydajności pracy starają się je likwidować.

Ale współgospodarzami zakładu i odpowiedzialnymi za realizację planów nakreślonych przez Partię i nasz Rząd Ludowy są przecież nie tylko sami robotnicy.

Zaspokajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb naszego społeczeństwa **winno opierać się — i opiera się — na bazie wspólnego wysiłku robotników i inteligencji technicznej.**

Stocznia Gdańska posiada wielu inżynierów i techników. Jest to potężna armia techniczna, której pełnego współdziałania z robotnikami niestety nie daje się odpowiednio odczuć w stoczni. Trzeba stwierdzić, że **niektórzy technicy i inżynierowie nie żyją zagadnieniami swego zakładu pracy, nie włączyli się również w nurt przygotowań do konferencji partyjno - technicznej.** Inteligencja techniczna jeszcze w za małym stopniu widzi głębokie przemiany, jakie z każdym dniem rodzą się w Stoczni Gdańskiej.

Nie wolno stać w miejscu

Są wypadki, że pracowników inżynieryjno - technicznych cechuje bierność, formalistyczne podejście do pracy, że uchylają się oni od odpowiedzialności za wykonaną pracę, o czym sygnalizował na ostatniej naradzie inteligencji technicznej główny inżynier ob. Czarnowski oraz osoby zabierające głos w dyskusji.

Niektórzy inżynierowie i technicy zapominają także o konieczności stałego pogłębiania swej wiedzy fachowej. A przecież **zmiany w naszej technice i organizacji produkcji są tak szybkie, że wczorajsi fachowcy — dziś stają się bezradni wobec nowych zadań i nowoczesnych problemów technicznych,** robotnicy zaś odczuwają brak pomocy technicznej w brygadach inżynieryjno - technicznych, które mają przecież bardzo poważne pole do popisu w opracowaniu racjonalizacji procesów produkcyjnych.

Inteligencja — na czele

Wszystkie te niedociągnięcia winna inteligencja techniczna zlikwidować właśnie w okresie przygotowawczym do konferencji partyjno - technicznej. Inteligencja techniczna winna pamiętać, że w naszej gospodarce socjalistycznej inicjatywa i odpowiedzialność za ciągłość, wydajność i jakość produkcji ciąży na wszystkich pracownikach — współgospodarzach zakładu.

Dlatego też inteligencja techniczna, wszyscy stoczniowcy we własnym, dobrze zrozumianym interesie — w interesie realizacji 4 roku Planu 6-letniego, w interesie budowy silnej, socjalistycznej ojczyzny **winni wykorzystać swą pomysłowość w dziedzinie usprawnień procesów produkcyjnych, aby przy najniższym nakładzie środków osiągnąć maksymalną wydajność, przy odpowiednim zagwarantowaniu systematycznego wzrostu jakości produkcji.** (zb)

Zaostrzenie sprzeczności anglo-amerykańskich

W związku z debatą nad polityką zagraniczną w brytyjskiej Izbie Gmin, w ubiegłym tygodniu nastąpiło dalsze zaostrzenie i tak już niezbyt od dłuższego czasu serdecznych stosunków między Waszyngtonem i Londynem. Sprzeczności interesów zarysowały się tu bardziej jaskrawo niż kiedykolwiek. Zarówno w przemówieniu premiera Churchilla, jak zwłaszcza w dyskusji — znalazły się akcenty antyamerykańskie, które wyprowadziły zupełnie z równowagi wielu miarodajnych polityków waszyngtońskich.

Wypowiedzi premiera angielskiego na temat rokowań w Panmundżonie, na temat stosunków ze Związkiem Radzieckim, na temat Niemiec czy też na temat ewentualnej „konferencji głównych mocarstw na najwyższym szczeblu" — daleko odbiegały od dotychczasowego stanowiska Waszyngtonu. **Wypowiedzi te były dowodem, że premier Churchill liczy się z powszechnym w Anglii pragnieniem pokoju i odprężenia międzynarodowego.**

Jeszcze bardziej irytującą dla pewnych polityków amerykańskich była debata w Izbie Gmin po exposé Churchilla. W toku debaty były premier labourzystowski, Attlee, oświadczył m. in.: **„W Stanach Zjednoczonych są elementy, które nie chcą uregulowania kwestii koreańskiej i z faktem tym należy się liczyć. Są tam ludzie, którzy chcą generalnej wojny z Chinami, wojny przeciwko komunizmowi w ogóle".**

Były labourzystowski minister wojny, Strachey, stwierdził, że w **Panmundżonie Amerykanie „mało co robią, poza czepianiem się szczegółów"...** A były labourzystowski wiceminister wojny, Wyatt, oświadczył, że jeśli Stany Zjednoczone nadal sprzeciwiać się będą dopuszczeniu Chin Ludowych do ONZ, **Anglia musi być gotowa „głosować przeciw ko Ameryce w ONZ".**

Nie brak oliwy do ognia

Wystąpienia tego rodzaju — a przytoczymy tylko kilka głosów, obrazujących w pewnym tylko stopniu antyamerykański charakter dyskusji w Izbie Gmin — doprowadziły do furii niektórych polityków waszyngtońskich, tych właśnie polityków, którzy tak niecierpliwie oczekują wybuchu wojny.

Najbardziej może charakterystyczne były wystąpienia osławionego senatora Mc Carthy'ego — znanego z jednej strony z jawnie faszystowskich poglądów i dzikiej nagonki pod hasłem walki z antyamerykanizmem, a z drugiej strony — z korupcji i łapownictwa.

Mc Carthy zaatakował osobiście byłego premiera Attlee, którego przedstawił swym słuchaczom niemal jeko „komunistę", a następnie oświadczył pod adresem Wielkiej Brytanii, że jeśli jej nie odpowiada stanowisko amerykańskie w Korei, „to niech się wycofa i idzie do licha"... „Wówczas — dodał amerykański senator Mc Carthy — weźmiemy się do zatapiania ich (tzn. angielskich — red.) przeklętych statków".

W podobnym tonie, jeśli nawet bez wyzwisk rynsztokowych, sformułowane były wypowiedzi niektórych innych polityków amerykańskich, jak np. senatora Knowlanda, o którym agencja „United Press" pisze, że „użył najbardziej ostrego tonu pod adresem Wielkiej Brytanii ze wszystkich, jakie słyszano w ciągu ubiegłych lat", senatora Douglasa, Dirksena itd. **Również prasa waszyngtońska i nowojorska skorzystały z okazji, by wystąpić gwałtownie przeciw sojusznikom angielskim.**

Kij w amerykańskim mrowisku

Prasa angielska nie pozostała dłużna i zamieściła z kolei szereg artykułów, zawierających **pochwały dla Churchilla i uczestników debaty w Izbie Gmin, połączone z akcentami zdecydowanie antyamerykańskimi.** Tak np. burżuazyjny „Manchester Guardian" pisze o „trwających i pogłębiających się różnicach zdań między W. Brytanią i Ameryką", a były brytyjski ambasador w Waszyngtonie, sir Oliver Franks, występując w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, oświadcza, że **„nie należy traktować współpracy brytyjsko - amerykańskiej jako czegoś tak nieodwołalnego, jak prawa natury"...**

Przysłowiowej oliwy do ognia w stosunkach amerykańsko-brytyjskich dolała podróż amerykańskiego sekretarza stanu, Dullesa, na Bliski Wschód, uważany w Londynie za tradycyjną sferę wpływów angielskich.

Pobyt Dullesa w Kairze zakończył się całkowitym niepowodzeniem, lecz oficjalny Londyn dobrze zapamiętał, że Dulles usiłował podczas rozmów z dyktatorem Egiptu, Nagibem — mówiąc nieparlamentarnie — „wykiwać" swych partnerów angielskich. Przypomnijmy poza tym sprawę nafty irańskiej, przypomnijmy dyskryminację angielskich kupców i przemysłowców w USA, przypomnijmy faworyzowaną przez USA konkurencję Japonii i Niemiec zachodnich na tradycyjnie angielskich rynkach — a zrozumiemy, że **węzeł sprzeczności ekonomiczno - politycznych między USA i W. Brytanią staje się coraz bardziej trudny do rozwikłania dla tych, którzy dążą do wywołania trzeciej wojny światowej.**

G. J.

Józef Stalin
DO MŁODZIEŻY
Zbiór artykułów i przemówień z lat 1924 — 1933
Str. 84 Cena zł 2.—

Józef Stalin
PRZEMÓWIENIE NA VIII ZJEŹDZIE WLKSM
Wydane w 25 rocznicę wygłoszenia przez Towarzysza Stalina przemówienia na VIII Zjeździe WLKSM — 16 maja 1928 roku.
Str. 32 Cena zł 2.—

DOTRZYMANA PRZYSIĘGA
Montaż sceniczny ku czci Józefa Stalina
Str. 124 Cena zł 2.50
Państwowe Wydawnictwo ISKRY 878-K

Nie tylko budowniczowie będą dumni ze swego dworca...

Jeśli chcemy budować jakiś budynek, uprzątnięty pusty plac ogradzamy i tworzymy plac budowy. Zwożąc materiały wytyczamy zarysy przyszłych budowli i stopniowo od robót ziemnych poprzez inne kolejne roboty dochodzimy do jej wykończenia.

Inaczej jest na budowie dworca w Gdyni, gdzie na placu budowy znajduje się stary, zniszczony, ale użytkowany jeszcze budynek stacyjny. Niełatwe mieli zadanie projektanci z prof. Tomaszewskim na czele, aby mały, nie przystosowany do potrzeb nowoczesnego miasta portowego dworzec zamienić na budowlę, odpowiadającą dzisiejszym wymaganiom.

Bez stawiania zastępczego, prowizorycznego budynku, nie hamując ruchu pasażerskiego, postanowiono wznieść w tym samym miejscu nowy — piękny i reprezentacyjny dworzec.

Załoga, podzielona na brygady, pracuje składnie. Kiedy brygada murarska **Lipkowskiego** warstwą po warstwie czerwonej cegły pnie się od ziemi w górę, inna — wysoką, starą wieżę obniża ku ziemi. Murarze Lipkowskiego, patrząc na uwijających się wysoko na rusztowaniach ludzi z brygady rozbiórkowej, myślą nie bez zazdrości: — Kiedy to my naszą robotą dojdziemy tam, w górę — i szybciej macha ją kielniami. W rezultacie wyrabiają 200 proc. normy.

— A jednak nie dorównujemy brygadzie młodzieżowej Baltaziuka — mówi z lekkim żalem w głosie brygadzista Lipkowski — Pracuje to bractwo u góry, że tylko patrzeć, a z „zabytku" nic nie pozostanie.

Brygada rozbiórkowa nie łatwą ma robotę. Praca na wysokości ponad 20 metrów; rozbiórka skomplikowanej konstrukcji sklepienia dawnego holu! 15 tonowe belki żelbetowe, które trzeba opuścić do dołu — to rzeczy trudne. A jednak młodzi noszą zaszczytny tytuł brygady przodującej, wyrabiającej ponad 220 proc. normy.

— Duża to zasługa kolegi Chudego — podkreśla brygadzista Baltaziuk. — Jego umiejętność operowania aparatem acetylenowym, to duża pomoc w naszej pracy.

Chudy uśmiecha się zakłopotany:

— Ee... tam! — macha ręką. — Zasługa to całej brygady. Grunt, że plan wciąż przekraczamy i nareszcie coś z tej naszej roboty widać. A że widać, to już zasługa nie tylko nasza, ale wszystkich robotników: murarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy...

Tylko razem

Słusznie. Gdyby brygadą cieśli **Ziółkowskiego** nie wyrabiała też ponad 200 proc. zbrojarz **Rusiak** nie byłby przodownikiem pracy, to betoniarze pod kierownictwem **Jakusza** nie daliby w porę murarzom ław fundamentowych pod murowanie ścian. A gdyby **Lubecki** nie przyśpieszał robót ziemnych — na nic wysiłki wszystkich.

Tylko przepojone szlachetną rywalizacją współzawodnictwo wszystkich brygad jest gwarancją budowy zgodnej z harmonogramem. Czuwają nad tym starzy, wypróbowani majstrowie **Szweda i Wojciechowski**, czuwa nad tym kierownik budowy Rakoć i magazynier **Murawski**, były robotnik, który pracuje tu od początku. Murawski wie, że zaopatrzenie budowy na czas w materiał, to rzecz bardzo ważna.

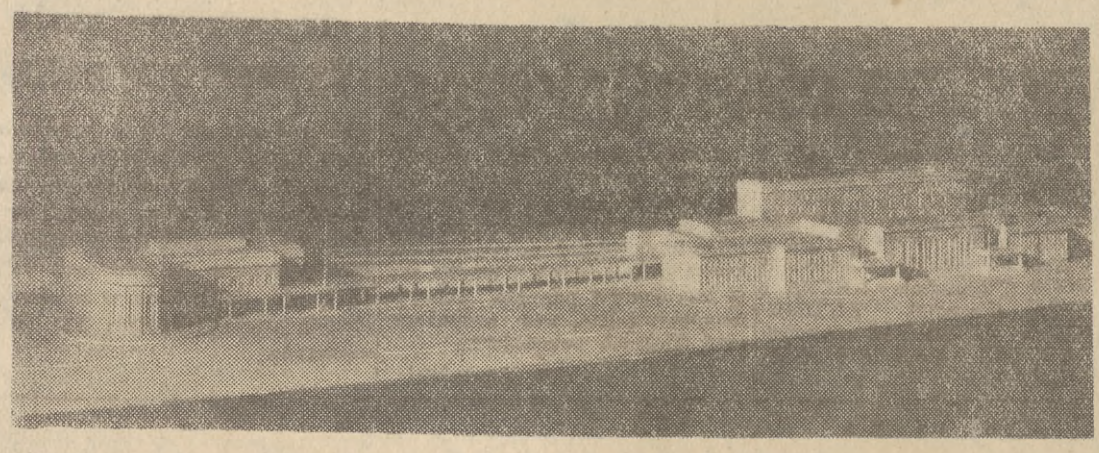

Tak będzie wyglądać nowy gdyński dworzec kolejowy.

Kierownika Michała Rakocia zastaję w kantorku inspektora nadzoru z ramienia DOKP inż. Kędzierskiego, który jest jednocześnie projektantem konstrukcyjnym budowy. Pochyleni nad planami omawiają oni szczegóły ustawienia fundamentów w środkowej części lewego skrzydła. Rakoć jest tu kierownikiem dopiero od stycznia, a już pojął sztukę organizacji tej trudnej budowy. Z uwagą przyjmuje instrukcje swego starszego kolegi, zapisując je skrupulatnie do notesu.

— Postęp robót już widziałem — mówię na wstępie, kiedy gospodarze zakończyli swoją fachową dysputę. — Chcę dowiedzieć się...

— ...Kiedy mieszkańcy Gdyni otrzymają dworzec w całości? — dopowiada za mnie inż. Kędzierski.

Potwierdzam i dowiaduję się, że całe lewe skrzydło w surowym stanie gotowe będzie jeszcze w tym roku. Mieścić się w nim będą: poczekalnie, zakłady gastronomiczne, świetlica, izba dworcowa dla matki i dziecka, oraz przechowalnia bagażu. W dalszym okresie trwać będą prace przy urządzeniu wnętrza. Filary otrzymują okładziny marmurowe, ściany — dębowe boazerie, plafony wykonane zostaną tzw. sztablaturą gipsową z efektownymi ozdobami.

— Wspomnieć tu należy — ciągnie inżynier Kędzierski — urządzenie wentylacji i klimatyzacji, dla którego równolegle z budową, wykonywane są specjalne kanały. **Urządzenie to w pomieszczeniu dworca będzie w Polsce zastosowane po raz pierwszy** — kończy **dumnie.**

Nie tylko budowniczowie będą dumni ze swojego dworca. Nawet sceptycy, sarkający dziś na niewygodne, odgrodzone deskami przejścia, na zwykłe trudności, jakie powoduje tego rodzaju budowa, wkrótce o tym wszystkim zapomną, gdy ujrzą **bogato urządzony, monumentalny dworzec, połączony długą galerią — podcieniem z pełnym światła, wspaniałym dworcem podmiejskim, u wylotu ulicy 10 Lutego.**

Mimo trudności

Kiedy przeglądamy rysunki i upajamy się wizją niedalekiej przyszłości, wchodzi do biura majster Szweda.

— Inżynierze — mówi matowym głosem — przy wykopie pod fundament wschodniej ściany napotkaliśmy komory kanalizacyjne! I to zdaje się czynne!

Inżynier Kędzierski poważnieje. Rysy jego twarzy zaostrzają się, znika wesoły uśmiech.

— Szambo? — pyta i wśród stosu planów wyszukuje potrzebny.

— O tu! — wskazuje palcem majster.

— Słyszycie? — Zwraca się inżynier do mnie. — Jesteście świadkiem „niespodzianki", jakie nas często spotykają.

Potem już na miejscu długo i dokładnie bada przeszkodę. Wreszcie, jak lekarz, stawia diagnozę:

— Wybudowano je z pewnością w czasie okupacji. Do czasu wykonania nowej kanalizacji musimy je zostawić. Damy tylko nad nimi podciąg żelbetowy na osobnych fundamentach i roboty można dalej prowadzić.

Twarz majstra Szwedy rozpogadza się. Inżynier Kędzierski już także uśmiecha się — tylko dziś znów, jak to często bywa, długo w noc świecić się będzie światło w jego pokoju...

Bo na jutro trzeba dostarczyć rozpracowany projekt nowego szczegółu, aby roboty nie uległy zahamowaniu i dworzec rósł dalej w niebo.

Lech Skinder

Letnie choroby zakaźne

W sali konferencyjnej MRN w Sopocie w dniu 20 bm. o godz. 18 odbędzie się **otwarte posiedzenie komisji zdrowia MRN**, na którym zostanie omówione zagadnienie letnich chorób zakaźnych oraz praca aptek społecznych. Po referacie odbędzie się dyskusja, na którą zapraszają organizatorzy.

Historia steru

Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zaprasza mieszkańców trójmiasta **dnia 20 bm. o godz. 17 do sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku** przy ul. Korzennej 33/35 na odczyt **mgr Władysława Drapelli pt. „Historia steru".**

Odczyt bogato ilustrowany.

MiGAWKi wybrzeża

Nie zawsze kelnerzy

Pół godziny czekać trzeba na podanie herbaty czy jakiejkolwiek innej potrawy w gospodzie gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szemudzie.

— Oczywiście, wina kelnerów — zapytacie?

Nie, tym razem kelnerzy są tu bezsilni. Winne jest natomiast kierownictwo gospody, które nie troszczy się o poprawę i uruchomienie pompy przy studni. Personel gospody przynosi wodę z sąsiedniego gospodarstwa i właśnie te wędrówki powodują stratę czasu zarówno konsumentów, jak i pracowników gospody. We wspólnym interesie GS w Szemudzie powinna jak najszybciej naprawić pompę.

Józef Miotk
korespondent

Kto zawinił?

Na Wybrzeżu i jego zapleczu daje się dotkliwie odczuwać brak mączki kartoflanej. Gospodynie domowe daremnie uganiają się po sklepach w poszukiwaniu tego artykułu codziennej potrzeby.

Tymczasem w Warszawie mączki kartoflanej jest pod dostatkiem.

Kto więc zawinił? (bk)

Wiosenny start „Artosu" w Gdyni

Impreza „Artosu" pt. „Wiosenny start", która nie odbyła się w dniu 18 bm. w teatrze Wybrzeże z powodu przeszkód natury technicznej, **odbędzie się w dniu 21 bm. w sali MRN w Gdyni przy ul. Bema.** W programie satyra, piosenka, humor. Bilety w „Orbisie" w Gdyni.

Trzeba pracować po nowemu

Zagadnienie walki z mankami w handlu uspołecznionym — jest zagadnieniem socjalnym, któremu niejednokrotnie już na łamach naszego dziennika poświęcaliśmy wiele miejsca. Niektórzy jednak kierownicy sklepów są zdania, że istnieją tzw. sklepy „pechowe", gdzie niesposób nie uniknąć manka, że twierdzenia tego rodzaju są absurdalne i nie mają żadnych logicznych podstaw, mieliśmy możność przekonać się na przykładach, odwiedzając w tych dniach kilka takich rzekomo „pechowych" sklepów PSS w Gdyni..

Kierowniczkę wzorowego sklepu nr 50 przy ul. Świętojańskiej **Jadwigę Kalinowską**, znają dobrze stali klienci gdyńskiej PSS. Odznaczona odznaką przodownicy pracy, pierwsza inicjatorka ZMP-owskich brygad sklepowych, zajęta jest właśnie sporządzaniem raportów i zamówień.

— Grunt to terminowa sprawozdawczość i rachunkowość sklepowa — mówi. — A tam, gdzie one zalegają, nie ma bieżącej analizy gospodarczej i nie może być mowy o racjonalnej gospodarce w sklepie.

Czy wierzy w „legendę" o pechowych sklepach?

— Nie ma takich. Są tylko nieuczciwi pracownicy, dla których mienie społeczne nie przestało być w dalszym ciągu źródłem machinacji i nadużyć. Słaba fachowość personelu sklepowego, błędy przy odbiorze i sprzedaży towarów — to stosunkowo nikły procent przyczyn manka. Przytłaczającą bowiem większość stanowi ordynarna, systematyczna kradzież.

W ten ostatni „sposób" poprzedni kierownik sklepu „wygospodarował" w krótkim czasie ponad 30.000 zł manka i stąd faktycznie sklep nr 50 był dla niego... pechowy. Obecnie, sklep ten, jeden z największych, jakie posiada PSS, dzięki właściwie postawionej organizacji pracy, wysoko kwalifikowanemu kierownictwu oraz wyrobionej i uświadomionej społecznie załodze w osobach ob. **Łuczko, Landowskiej, Kuzior, Maliszewskiej i Falkowskiej**, nie tylko pracuje bez manek, lecz zgodnie ze swym założeniem staje się coraz bardziej „wzorowy".

A oto drugi „pechowy" **sklep nr 22 również przy ul. Świętojańskiej**, którego kierownikiem jest długoletni pracownik spółdzielni ob. **Józef Grzymowicz.** I tu również tak się dziwnie „składało" że w sklepie powstawały powtarzające się zbyt często manka to warowe. Dopiero przejęcie kierownictwa przez ob. Grzymowicza rozwiało mit o „pechowości" sklepu i odtąd praca poszła właściwym torem.

— Przede wszystkim kadry — mówi ob. Grzymowicz. — Musimy bowiem jasno powiedzieć, że nie każdy człowiek nadaje się do tego, by stanąć jako sprzedawca w sklepie. Obok wielu ogólnie znanych cech charakteru i usposobienia, poza bezwzględną uczciwością, **musi sprzedawca posiadać jeszcze: szybkość orientacji, zdolność sprawnego liczenia i systematyczność, a przy tym stale podnosić swe kwalifikacje zawodowe i poziom ideologiczny.**

Nie miał również szczęścia do dwóch ostatnich kierowników **sklep nr 3. w Orłowie.** Jeden z nich spłaca poważną sumę manka, drugi zaś oczekuje w więzieniu na rozprawę. Sklep z taką oto „przeszłością" objął doświadczony pracownik gdyńskiej PSS ob. **Tadeusz Szkonter.**

— Zobaczymy, jak długo ten „nowy" się utrzyma — mówili klienci sklepu...

Lecz oto okazało się, że dzięki właściwie pojętej trosce o mienie społeczne całego personelu, jego fachowości i dobremu kierownictwu — sklep obecnie nie tylko pracuje bez manek, ale podniósł wydatnie obroty, poprawiło się zaopatrzenie i estetyka. W rezultacie sklep nr 3 zdobywa sobie coraz większe uznanie u kupujących.

Jak widać na tych kilku zaledwie przykładach, w każdej dziedzinie pracy i na każdym odcinku — najważniejszy jest CZŁOWIEK i jego socjalistyczny STOSUNEK DO PRACY oraz mienia społecznego.

Dlatego też słowa Bolesława Bieruta „w nowej sytuacji pracować po nowemu", powinny być wytyczną codziennej pracy pracowników handlu uspołecznionego. (j. b.)

Książka zdobywa czytelnika

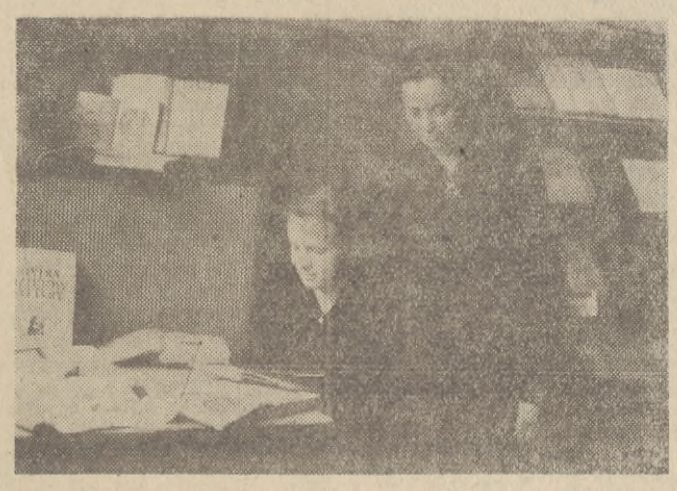

Dni Oświaty, Książki i Prasy, to okres kiermaszów książkowych i wystaw. W czytelni młodzieżowej biblioteki miejskiej nr 9 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej Dni Oświaty zaznaczyły się wzmożonym ruchem. Na zdjęciu młode gdynianki przeglądają nowe powieści.

Pracownicy ZSE słuchają muzyki

Rada Kobiet przy Zakładzie Sieci Elektrycznych w Gdańsku zorganizowała 10 bm. dla swoich pracowników koncert z udziałem studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. Udział w nim wzięli Danuta Babicka — mezzosopran, Jan Zelmozer — skrzypce i Jerzy Jaroszewicz — fortepian, którzy wykonali utwory Chopina, Moniuszki, Czajkowskiego, Paganiniego i innych kompozytorów.

Życie i działalność wielkich muzyków — kompozytorów oraz same utwory w sposób przystępny omówiła pracownica ZSE Irena Domańska, ułatwiając w ten sposób licznie zebranym pracownikom pełniejsze zrozumienie wykonanych utworów.

Należy przyklasnąć inicjatywie i aktywności rady kobiet przy ZSE.

Roman Wróblewski
korespondent

Znów nowy dom

Dzisiaj OB I ZBM w Gdańsku, realizując swoje pierwszomajowe zobowiązanie, oddaje do użytku budynek II/2 c) o 24 izbach przy ul. Zakopiańskiej.

W końcu maja do budynku III/5 o 48 izbach przy ul. Zakopiańskiej wprowadzą się nowi lokatorzy, a także do części budynku (jednej klatki schodowej) IV/1 przy ul. Kartuskiej (32 izby).

Pomogą oczyścić Gdańsk

W związku z wezwaniem Gdańska przez Wrocław do współzawodnictwa w akcji czystości, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego — Biuro Transportu w Gdańsku, znając trudności MPOM w rozporządzaniu taborem samochodowym, zgłasza swą pomoc. Ofiarowuje ono mianowicie samochód ciężarowy do wywożenia śmieci na dzień, który wyznaczy Prezydium MRN.

Biuro transportu WPHS wzywa wszystkie przedsiębiorstwa w Gdańsku, posiadające samochody ciężarowe, lub wozy konne, do pójścia w jego ślady.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Obcy cień" — godz. 19.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Szczęście Frania" — godz. 19,30
Teatr Kameralny — Sopot — „Osobliwe zdarzenie" — godz. 19,30.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Światła w Koordii" — godz. 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Malarstwo Surikowa", „Budowa materii", „Kreskówka" — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20. „ZMP-owiec" — „Żołnierz zwycięstwa" I s. — godz. 16, 18.15, 20.30. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Gęsi Baby Jagi" — godz. 16, 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk" — „Aktorka" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Żołnierz zwycięstwa" I s. — godz. 16, 18, 20.
Fotoplastikon — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 44 — „Bawarskie Alpy".
GDYNIA — „Atlantic" — „Z dalekich miast i odległych wsi" — godz. 17.30, 20. „Gopłaną" — „Sport na Ukrainie" — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20. „Warszawa" — „Żołnierz zwycięstwa" I s. — godz. 15.30, 18, 20.30. **CHYLONIA** — „Promień" — „Błyskawica" — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Śmiali ludzie" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Dolliecy górnicy" — godz. 18, 20 **Fotoplastikon** — Władysława IV 28 — „Palermo".
WEJHEROWO — „Świt" — „Cud w Mediolanie" **LĘBORK** — „Fregata" — „Dwaj żołnierze" **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Noc niespodzianek" **PUCK** — „Mewa" — „Wiosna". **„JASTARNIA"** — „Hel" — „Chłopcy znad Kranichsee". **LĘBA** — „Rybak" — „Kwiat miłości".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4 — tel. 415-75. ORUNIA — ulica Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06. OLIWA — ul. Leśna 1 — tel. 426-75. SOPOT — ul. Stalina 791 — tel. 523-84 ORŁOWO — ul. Bohaterów Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. Starowiejska 34 — tel. 18-55. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK-WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41-000 i 09. Grunwaldzka 2, czynne cała dobę. **Dziecięce** — tel. 09 od g. 19 do 7. **GDYNIA**, rat. — Skwer Kościuszki 14, tel. 10-00.

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk: 08. Gdynia: 08, Sopot: 511-00.

Stanisław Zieliński 56)

„Rodacy"

Przed nocą zjawiła się u Ciągardlaków policja i zabrała starszego syna do Warszawy. Rewizja nie wykazała nic, co by poparło zeznania Andrzeja. Przepadł rower, a pieniędzmi Bóg wie kto się wzbogacił.

Do szpitala jeździła Cokowa i Klara na zmianę z Ksawerym. Stefan wciąż leżał bez przytomności. Lekarze kiwali głową i mówili: może...

Trzeciego dnia po wypadku przyjechał do Coków przodownik Bizuń. Zabrał Andrzeja i powiózł w stronę posterunku. Klara pobiegła za wozem, lecz podwoda wyprzedziła ją znacznie.

Zastała chłopca siedzącego w rowie. Dziwnie był blady i siny, ale nie płakał, tylko trząsł się cały, jakby chwyciły go konwulsje. Słowa nie mogła z niego wydobyć. Dopiero w domu, gdy spytała:

— Zaparleś się?

Kiwnął głową i rozbeczał się w niebogłosy.

— Andrzejku! Dlaczego?

— Strasznie bił, mamuniu, oj jak bił...

Sprawa oparła się o prokuratora. Był to młody człowiek najwyraźniej zawstydzony sytuacją, w jakiej się znalazł. Wysłuchał opowiadania matki, w którym więcej było łez niż słów, i ojca, który pozornym spokojem pokrywał nienawiść. Na ostatku zwrócił się do chłopca:

— A mnie co powiesz, Andrzeju? Widziałeś Ciągardlaka na rowerze wuja Stefana czy nie?

— Widziałem, proszę pana...

— Mówisz za każdym razem inaczej. Na posterunku zeznałeś wyraźnie że przez złość oskarżyłeś Ciągardlaka. Więc jak będzie w końcu?

— Widziałem. Pan mnie chyba bić nie będzie?

Zrobiła się długa cisza. Prokurator patrzył na stojące przed stołem dziecko i zwlekał z zakończeniem przesłuchania. Nagle opamiętał się.

— Idźcie już państwo! Do widzenia chłopcze.

Lecz cóż się stało dalej! Ciągardlaka zwolniono. Śledztwo zaś zawieszono do czasu wyzdrowienia Stefana. Nikt nie mógł zrozumieć, jak to stać się mogło. Okazało się potem, że alibi dostarczył przodownik Bizuń. Zeznał, a dwaj podkomendni potwierdzili słowa przełożonego, że owego popołudnia Ciągardlak bawił u jego córki. Sprawa Andrzeja rozlazła się po kościach. Brakło świadków i dowodów, bowiem policja umie badać zręcznie. Bizuń nie pokazywał się w Gajach. Zdarzały się wypadki, że zbyt krewki policjant ginął niby kamień w rzece. Wkrótce pojechał na urlop zdrowotny, a z urlopu na służbę do innego województwa.

Po trzech tygodniach Stefan odzyskał przytomność. Szpital zjadał gospodarstwo. Lekarze uratowali Cokowi życie, ale do zdrowia wciąż było daleko, do śmierci zaś blisko. Późną jesienią przywiozła go matka do domu. Ksawery wypytywał ostrożnie: — Przypomnij sobie Stefek, powiedz, synku, kto cię sponiewierał? Lecz Stefan tylko kręcił głową. Jechał szybko ścieżką i nagle poczuł ból tak okropny, że wypowiedzieć nie da się słowami. A potem — szpital i wielomiesięczny ból. Została więc krzywda nie pomszczona i przez to piekła jeszcze mocniej. Śledztwo umorzono całkowicie.

Ciachowa, która najgorsze owrzodzenia i rany goiła podbiałem, na głowę Stefana nie miała sposobu. Szeptała Cokom:

Kość nie odrasta. To już tak być musi. Pilnujcie tylko, żeby nosił się ciepło, bo jak mróz wejdzie do środka, zetnie mózg, a wtedy — koniec. Ciepło trzymać głowę!

Lekarze widzieli radę. Mówili, że po pewnym czasie można będzie zastąpić strzaskaną kość platynową blaszką. Na razie zalecali spokój, ciszę i dobre jedzenie. Niech Stefan nabiera sił i tak cud, że żyje. Więc żył, ale nawet wiadra udźwignąć nie był w stanie. Byle dziecko mogło go zabić patykiem. Na platynową kość rodzina nie zdobyła się nigdy. Z początku marzyli, że kiedyś powiozą Stefana na operację, ale potem przestali gadać. — Płatynowa blaszka... — mruczał Cok i szarpał wąsa. — Ho, ho! Kto z nas do mordowania zdatny? Ciągardlak umie sobie radzić, ma kogo posłać po pieniądze z żelazem...

Głośno nie wskazywano sprawcy. Bali się ludzie. Mógł przecież Ciągardlak podać ich do sądu. Miał za sobą prawo. Trzeba jednak przyznać, że stary Ciągardlak pierwszy ofiarował się z pomocą. Zaczepił raz Andrzejka na drodze i poczęstował cukierkiem.

— Co ty masz w szkole smrodzić! Przyjdź z Tuśką, dam wam utrzymanie i po dziesięć złotych na miesiąc.

Chłopiec schował cukierek, ale milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Czekamy tylko na piasek

Komitet bloku Nr 14 w Gd. - Śródmieściu podjął wraz z mieszkańcami bloku 1-majowe zobowiązanie urządzenia piaskownicy dla małych dzieci oraz boiska do gry w siatkówkę dla dzieci starszych. Społeczny Komitet Dzielnicowy obiecał nam pomóc w otrzymaniu desek i piasku w ilości 8 m³.

Mieszkańcy z zapałem przystąpili do pracy. Wybrano na ten cel plac przy zbiegu ul. Grodzkiej i Rycerskiej. Przepracowano 1.123 roboczogodziny, wywieziono 203 m³ gruzu i nawieziono 132 m³ ziemi do wyrównania placu. Od PŻ na Wiśle otrzymaliśmy częściowo drzewo, gwoździe itp., częściowo ludzie przynieśli je z domu. Kupiliśmy piłkę i siatkę. Już od 1 maja młodzież gra i ćwiczy. Zrobiliśmy też piaskownicę, która stoi dwa tygodnie bez piasku.

Podanie nasze o piasek Społeczny Komitet Dzielnicowy odesłał do ZBM Nr 1, kóry z kolei wysłał je do Wydziału Oświaty Prez. MRN, ten wysłał do Wydz. Gosp. Komunalnej, a ten zwrócił podanie do ZBM Nr 1. Komitet blokowy, dzieci i mieszkańcy proszą, żeby urządzenie miejsca zabaw dla dzieci nie rozbiło się o te 8 m³ piasku i żeby ogrom pracy nie poszedł na marne.

Przew. Kom. Blokowego Nr 14
Bernatowicz

W innych listach

STÓJ, POCZEKAJ...

Na przystanku autobusowym w Sierakowicach w pow. kartuskim panują dziwne zwyczaje: pasażerowie wysiadający z pociągu lęborskiego, a udający się w kierunku Gowidlina, najczęściej oglądają autobus z tyłu i to już w biegu. Obsługa wozu tak manewruje, aby nikogo z podróżnych nie zabrać, mimo, że PKS specjalnie dostosowała godzinę odjazdu autobusu do rozkładu jazdy PKP — pisze ob. Ignacy Bladowski, wyrażając równocześnie nadzieję, że obsługa autobusu zaprzestanie tej zabawy.

MIESZKAŃCOM MAŁEGO KACKA

W odpowiedzi na notatkę pt. „Kozy i króliki chcą jeść" Prez. MRN w Gdyni komunikuje, że w roku bieżącym nie jest przewidziane otwarcie w Gdyni nowych punktów sprzedaży pasz. Przyczyna leży w braku masy towarowej, której przydziały zależne są od Państw. Komisji Planowania Gospodarczego.

CZEKAMY DO CZERWCA

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dlaczego", Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wyjaśnia, że dokończenie przebudowy ulic Olszyńskiej, Krótkiej i Pustej zostało rozpoczęte zgodnie z harmonogramem w dniu 8 maja br. i zostanie ukończone 30 czerwca br.

NA ODBUDOWĘ STOLICY

Ob. Paweł Radtke z Luzina, dziękując działowi „Śmiało i szczerze" za załatwienie sprawy, złożył za naszym pośrednictwem 20 zł na odbudowę Warszawy.

ROBOTA DORYWCZA

W związku z notatką pt. „Cyfry mówią", MPRB w Sopocie donosi nam, że pracę rozbiórkową przy ul. Podjazd wykonywało tylko dorywczo, wtedy, kiedy warunki atmosferyczne nie pozwalały kontynuować normalnej planowej pracy. Z tego powodu rozbiórka trwała długo i została zakończona dopiero w ostatnim czasie.

Odpowiedzi Redakcji

Halina Bombczyńska, Elbląg. Z listu Obywatelki nie możemy się zorientować, czy chodzi o kursy w Gdańsku, czy też w Elblągu. Prosimy o dokładniejsze informacje.

Mieczysław Krzysztopik, Malbork. Prosimy o podanie adresu celem przesłania odpowiedzi listownie.

Leon Kępiński, Gdynia. Wojew. Przedsiębiorstwo Inkasa najpóźniej do 24 bm. wystawi Obywatelowi rachunek i rozłoży należność na raty.

Pięściarz radziecki Szczerbakow w karykaturze Żebrowskiego

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT.

X Bokserskie Mistrzostwa Europy

Drogosz zwycięża wicemistrza olimpijskiego

W drugim dniu mistrzostw Europy przeżywaliśmy niezwykłe emocje. W czasie walk popołudniowych doszło do pięknego pojedynku pomiędzy młodziutkim reprezentantem Polski DROGOSZEM a wicemistrzem olimpijskim MIEDNOWEM (ZSRR).

Na widowni niezwykłe napięcie. Czy Drogoszowi uda się odeprzeć atak znakomitego pięściarza radzieckiego, który wiele już walk wygrał przed czasem?

Pierwsze starcie jest benefisem naszego reprezentanta. Jego proste powstrzymują napór Miednowa, a serie z obu rąk dochodzą celu. Lecz już w drugim starciu Miednow atakuje z niesłychaną siłą i nie pozwala Polakowi na wykorzystanie prostych. W tym czasie Miednow zaatakował głową, otrzymuje napomnienie.

Trzecie starcie jest już chaotyczne. Zawodnicy wpadają w zwarcia i klinczują. Drogosz opada z sił i otrzymuje napomnienie. Miednow atakuje, lecz nie może zadać decydującego ciosu. **Trzecią rundę wygrał wyraźnie pięściarz radziecki. Zwyciężył głosami 2:1 Drogosz. Dwóch sędziów dało 59:58 dla Polaka, jeden 57:59.**

Mimo wielkiego sukcesu, Feliks Sztam nie był w pełni zadowolony ze swego wychowanka.

— Drogosz mógł jeszcze lepiej boksować — oświadczył. Ma ku temu warunki. Niepotrzebnie w drugiej rundzie pozwolił przeciwnikowi na przejście do zwarcia.

Nie ochłonęliśmy jeszcze z wrażeń, gdy nowych emocji dostarczyli nam w tej samej kategorii **Vechiatto** (Włochy) i **Milligan** (Irlandia). **Po żywej walce wygrał Irlandczyk stosunkiem głosów 2:1.** Ponadto **Ambrus** (Rumunia) wypunktował **Hansena** (Norwegia), **van der Keere** (Belgia) zdobył punkty walkowerem wobec choroby **Boestrema** (Finlandia), najlepszy pięściarz jugosłowiański **Sovljański** wygrał z **Witowcem** (CSR), Francuz **Daidi** pokonał **Sarderiana** (Bułgaria) a **Szakaes** (Węgry) **Kandela** (Niemcy zach).

W półśredniej obserwowaliśmy przyszłych rywali Chychły. Ta waga jest bardzo silnie obsadzona. Przede wszystkim groźny jest walczący z prawej pozycji Rumun **Linca**, który wygrał wysoko z **Kraxnerem** (Austria) oraz **Heidemann** (Niemcy zach.) zwy-

Najbliższy przeciwnik Stefaniuka — Hamalainen (Finlandia) w czasie walki eliminacyjnej z Molnarem (Węgry).

cięża Węgra **Doeri**. W tym ostatnim spotkaniu pięściarz niemiecki przechodził krytyczny moment, ale złapał drugi oddech i walkę wygrał. Poza tym **Krocak** (CSR) wyeliminował **Cardiego** (NRD).

W momencie gdy piszę te słowa już 8 Polaków jest w ćwierćfinale. We wtorek wieczorem walczą **Chychła** z Włochem, **Ruggeri i Pietrzykowski** z Jugosłowianinem **Pawlicem**.

W środę w spotkaniach ćwierćfinałowych wystąpi 5 Polaków. KUKIER zmierzy się z wicemistrzem olimpijskim **BASLEM** (Niemcy zach.). **STEFANIUK** z mistrzem olimpijskim **HAMALAINENEM** (Finlandia), **KRUŻA** z **MAMIA** (Francja). **ANTKIEWICZ** z **HINSONEM** (Anglia) a **DROGOSZ** z **VAN DER KEERE** (Belgia).

Samopoczucie naszych pięściarzy jest znakomite. „Odgrażają" się, że co najmniej 4 z nich znajdzie się w finale mistrzostw Europy. Zadanie bardzo trudne, ale kto wie czy ambicja i wielka wola zwycięstwa poparta dobrym przygotowaniem, nie przyniesie nam wielkich sukcesów?...

A. Skotnicki

119 zawodników walczy w Warszawie o tytuły mistrzów

W podanej w dniu wczorajszym liście zawodników, uczestniczących w X Mistrzostwach Bokserskich Europy, ominęliśmy w wadze lekkopółśredniej nazwisko pięściarza belgijskiego van de Keere. Tak więc w mistrzostwach startuje ogółem 119 zawodników.

Reflektorem po warszawskim ringu

„Czekoladowym bokserem" nazwano czarnego reprezentanta Francji Martina. Sympatyczny ten Mulat zdobył sobie przebojem serca publiczności zarówno swym zachowaniem jak i umiejętnościami. To, co zademonstrował on w trzeciej rundzie walki z wicemistrzem olimpijskim Mc Nellym, nazwać można doskonałym boksem. Lecz Martin zaczął zbyt późno atakować i to pozbawiło go zwycięstwa, — kto wie, czy nawet nie... mistrzowskiego tytułu.

* * *

Największą niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw było wysokie zwycięstwo Kruży nad mistrzem Belgii Canipelem. A Belg nie był łatwym przeciwnikiem. Wysoki, o silnej muskulaturze i długich rękach, mógł być groźnym rywalem dla wielu piórkowców. Lecz mały tczewianin nie pozwolił mu na wykorzystanie zasięgu ramion. Jak z karabinu maszynowego bił przez dwie rundy, a na finiszu Belg był tak „wypompowany", że nie miał siły na kontratak.

Wydaje się, że nie tylko Kruża ma znakomitą kondycję. Mają ją wszyscy nasi reprezentanci, którzy przebywali na obozach w Sopocie i Cetniewie. Okazuje się, że nad morzem jest właściwy klimat dla uprawiania boksu...

Z rozmów prowadzonych w Polonii z sędziami międzynarodowymi, przybyłymi z wielu krajów, można się wiele dowiedzieć o stosunkach, panujących w boksie w państwach kapitalistycznych.

Po pierwszym dniu walk rozmawiałem z Finem Resko. Ten 43-letni, szpakowaty jegomość o bardzo młodym wyglądzie jest dobrze znany w wielu stolicach europejskich. Od lat jest sędzią międzynarodowym i sam nawet przez 20 lat boksował.

— Muszę wam opowiedzieć, co mi się przytrafiło 2 lata temu w Linzu w Austrii — mówi Resko. — Byłem kierownikiem reprezentacji narodowej Finlandii. 3 dni przedtem walczyliśmy z pierwszą Austrią w Wiedniu, a następnie stanęliśmy do meczu z drugą Austrią w Linzu.

— Przy badaniu lekarskim przed samymi walkami okazało się, że nasz reprezentant w wadze ciężkiej jest kontuzjowany i nie może wystąpić w ringu. Gospodarze byli zrozpaczeni. Gdy się o tym widownia dowiedziała, zrobił się straszny tumult i żądano zwrotu pieniędzy.

— Co to nas obchodzi! — krzyczeli żądni wrażeń widzowie — Fin musi walczyć.

— Nie było innej rady — opowiada dalej Resko. — Trzeba było ratować kasę Austriaków, no i... wszedłem jako reprezentant wagi ciężkiej na ring. Nasi chłopcy byli tym bardzo rozżaleni. Przegrałem wprawdzie (miałem wówczas 41 lat), ale mecz został dokończony...

* * *

W pierwszym dniu nie powiodło się Czechom i Rumunom. Każda z tych reprezentacji straciła po 3 zawodników. Przegrali — Stehlik, Petrina i Gold oraz Dobrescu, Margarit i Fiat.

Najwyższe zwycięstwa punktowe odnieśli Kruża i Antkiewicz. Bardzo ładnie zaprezentowali się Szkoci Smille i Currie.

Najtwardsi są silnie bijący Bułgarzy.

* * *

Z olbrzymim zainteresowaniem oczekiwane jest spotkanie pomiędzy mistrzem olimpijskim Hamalainenem a Stefaniukiem. Za Finem przemawia... tytuł i odwrotna pozycja, za Polakiem własny ring i publiczność oraz doskonała kondycja. W pierwszej walce Hamalainen nie zachwycił. Mówiłem z trenerem Szwedów b. mistrzem olimpijskim Surio, który sam pochodzi z Finlandii. Jest on zdania, że jego rodak walczy z każdą walką lepiej i powinien wygrać. My jednak jesteśmy optymistami i w głębi serca liczymy na sukces Polaka.

A. Skot.

Dziś w RADIO

ŚRODA — 20 MAJA 1953 R.

6.50 — Gimnastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wiad. 8.00 — „Z każdym dniem". 8.05 — Uwaga PGR-y. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — „Wieś tańczy i śpiewa". 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — Muzyka rozr. 13.30 — Koncert solistów. 13.55 — Kom. i muzyka. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla klas III — IV. 14.30 — Koncert rozr. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Opow. Borysa Polewoja pt. „We mgle". 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Muzyka operetkowa. 16.40 — Aud. dla młodzieży. 17.00 — Wiad. 17.15 — Muzyka symf. 17.35 — Reportaż ze Stoczni Gdańskiej. 17.45 — „Z piosenką po świecie". 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Koncert mandolinistów. 18.30 — Pog. sportowa. 18.40 — Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 19.00 — Kronika kult. 19.10 — Sprawozdanie z Pięściarskich Mistrzostw Europy z Warszawy. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Blokada" — odc. 15 opow. Wiery Ketlińskiej. 20.20 — Koncert orkiestry i chóru. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.32 — Aud. sł. muz. „Słowniczek muzyczny". 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.30 — Sprawozdanie z Mistrzostw Pięściarskich Europy. 22.35 — Muzyka tan. 23.10 — Muzyka symf. 23.50 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego w zakładzie przemysłowym na terenie województwa gdańskiego zatrudnimy od zaraz. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować: Ekspozytura Centrali Rybnej w Gdyni, ul. Hryniewickiego Nr 17 — telefon 40-25. 845-K

Radiotechników i inżynierów ze specjalnością radiotechniki poszukuje Morska Obsługa Radiowa Statków w Gdyni. Zgłoszenia osobiste w dziale Personalnym od godz. 7-mej do godz. 15-tej, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta nr 3-5-7. 836-K

Laborantów mleczarskich oraz **palacza kotłowego** poszukujemy. Warunki do omówienia. Oferty należy zgłaszać do Powiatowego Zakładu Mleczarskiego Tczew, ul. Nowy Rynek 2/3. 860-K

5 spawaczy elektrycznych, 7 kowali kadłubowców, oraz **2 tokarzy wykwalifikowanych** zatrudni natychmiast Gdańska Stocznia Rzeczna w Pleniewie. Mieszkania rodzinne w nowowybudowanym osiedlu zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Zarządu Przedsiębiorstwa Gdańskich Stoczni Rzecznych w Pleniewie. 880-K

4-ch tokarzy i 8 monterów na silniki spalinowe (ciężkie) zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich „Dalmor" w Gdyni, ul. Hryniewickiego 10. Bliższe informacje udziela Dział Kadr, pokój Nr 49, II piętro. 841-K

Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu zatrudni **pracowników niewykwalifikowanych lądowych, kandydatów do pracy na jednostkach pływających w charakterze rybaków, szprotów, mechaników, palaczy.** Oferty pisemne z życiorysami kierować pod adresem: P. U. R. „Odra", Świnoujście, Dział Kadr. 875-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL DKW 200 sprzedam, Gdynia, Skargi 11. 958-P

SPRZEDAM samochód mało litrażowy Gdynia, Świętojańska 54, garaż. 960-P

SPRZEDAM rzutnik do powiększania zdjęć. Gdańsk, Łąkowa 8 m. 2, godz. 17-19. 3651-G

ORYGINALNY czeski wózek sportowy sprzedam, Gdańsk, ul. Długa Grobla 13 — 3. 3679-G

SPRZEDAM puch i pióra. Wejherowo, poste - restante „Puch". 922-P

SPRZEDAM wózek spacerowy, rower męski — dobry stan, Oliwa, Beniowskiego 40, tel. 424-73. 3672-G

OWCZARKI alzackie z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Księżyca" — Pyskowice Śląskie. 914-PG

SPRZEDAM wózek dziecięcy sportowy nowy, wzór czeski, Oliwa, Hołdu Pruskiego 11/3. 3623-G

KUPNO

KUPIĘ oponę 17 x 750 lub 17 x 700, Gdańsk, tel. 317-18. 3641-G

KUPIĘ wózek czeski spacerowy, Żukowska, Sopot, Jagiełły 10, tel. 514-55. 916-P

KUPIĘ wózek sportowy, bliźniaczy. Wiadomość: tel. 314-57-58, wewn. 4, godz. 9 — 17-tej. 3622-G

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa duże pokoje kuchnią, gaz, stajnia, duży ogród warzywno - owocowy w Pile na dwa pokoje kuchnią, gaz w Gdańsku, Wrzeszczu, Sopocie, Oliwie. Wiadomość: Sieg. Gdańsk - Chełm, - ul. Odrzańska 9 m. 4. 3613-G

DWA samodzielne mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, jedno Sopot, drugie Gdańsk zamienimy na 4 pokoje z kuchnią Sopot. Wiadomość: Sopot, Świerczewskiego 7, I p., godz. 17 — 20. 3558-G

ZAMIENIĘ dwa mieszkania Wrzeszcz na trzypokojowe Sopot. Wiadomość — tel. 427-13. 3642-G

DWA pokoje kuchnią, łazienka, gaz, komfort, samodzielne (Nowy Port) zamienię na podobne w Gdyni ewentualnie zwrócę koszty remontu. Oferty „3648" Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk. 3648-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, Oliwa, ul. Gospody 3 — 7 na takie samo lub mniejsze. 3652-G

ZAMIENIĘ domek z ogrodem (możność trzymania inwentarza) w Sławnie na 2 — 3 pokoje w trójmieście. Wiadomość: Sopot, Reymonta 1 a. 3658-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokoje, łazienka Jelenia Góra na mniejsze Gdańsk. Wiadomość: Jelenia Góra, Drzymały 15, Lemański. 949-P

WILLĘ, 4 pokoje, z ogrodem we Wrocławiu zamienię na podobną w Gdańsku — Sopocie. Oferty kierować: Wrocław, Podwale 62, Biuro Ogłoszeń pod Nr 19505. 876-K

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią w innej części miasta. Wiadomość: Gdynia, Waszyngtona 22 — 1. 959-P

SAMOTNY poszukuje pokoju Gdynia, Sopot, Orłowo. Najchętniej bez mebli. — Białk., Wrzeszcz, Brzozowa 15 — 3. 961-P

NA lato poszukuję słoneczna werandę. Zgłoszenia tel. 516-74. 939-P

WOLNE POSADY

SAMODZIELNA gosposia potrzebna od 1 czerwca. Wiadomość: Starowiejska 25 — sklep z konfekcją. 931-P

POSZUKUJE się gosposi od 1. VI. Sikorski, Wrzeszcz — Słowackiego 79. 3655-G

POMOC domowa potrzebna zaraz. Oliwa, Pomorska 12—5, inż. Bogucki. 3659-G

POSZUKIWANIE PRACY

POSZUKUJE posady wychowawczyni. Doskonały francuski, niemiecki. Wejherowo, poste - restante „Wychowawczyni". 923-P

ZGUBY

SKRADZIONO kartę meldunkową, legitymację służbową 01511, legitymację Zw. Zaw., legitymację Ligi Kobiet na nazwisko Sielicka Irena; Wrzeszcz, Batorego 2 — 5. 3627-G

CZECH Teofil zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, kartę rowerową, legitymację Zw. Zaw., świadectwo PCK, nominację Okręgowego Zarządu PGR. 3818-G

ZGUBIŁEM przepustkę portową wydaną przez Zarząd Portu na nazwisko Maj Julian. 3606-G

ZGUBIONO legitymację — Związku Zawodowego nr 98758 na nazwisko Stromski Bernard. 3617-G

ZGUBIONO legitymację — szkolną Technikum Budowlanego. Fiedorczak Mirosław. 906-P

ZGUBIONO kartę meldunkową i legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Pajewski Tomasz. 3660-G

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Stocznię im. Komuny Paryskiej oraz bilet miesięczny nazwisko Zwara Irena. 962-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Fijałkowska Michalina, Wrzeszcz — Dembinki 7 d — 3. 3664-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, kartę rowerową, legitymację uczniowską, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej na nazwisko Marciński Bronisław. 3653-G

5 MAJA zgubiono w pociągu elektrycznym Gdańsk — Sopot teczkę ceratową czarną z dokumentami. Zwrot za wynagrodzeniem Borowski, Sopot, Stalina 709 m. 3. 3654-G

ZGUBIONO legitymację — szkolną Nr 734 AMG na nazwisko Kwiatkowski Leon. 3628-G

ZGUBIŁEM koncesję rzemiosła kominiarskiego na nazwisko Milewczyk Józef. 925-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jannka Jadwiga, Kack Wielki, Orłowska 6. 956-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kreft Łucja. 957-P

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Galeja Antoni. 3663-G

RÓŻNE

DYREKTOROWI Szpitala im. Heleny Wolf w Sopocie Dr Duchniewskiemu oraz całemu personelowi za troskliwą opiekę, której doznałam, składam serdeczne podziękowanie — Kazimiera Chlebicka. 3637-G

Kupimy natychmiast MOTOCYKL z przyczepą — stan bardzo dobry. Dzwonić godziny 7—16, telefon 339-69. 831-K

Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane
Oddział Zaopatrzenia Robotniczego
zakupi zaraz
1) 4 lodówki elektryczne (szafy chłodnicze) nowe lub używane o poj. 200, 300, 500 i 1000 litrów.
2) 6 krów wysoko mlecznych wycielonych.
3) 4 wentylatory elektryczne dla większej kuchni.
Oferty należy pilnie składać do G. P. Z. B., Oddz. Zaopatrzenia Robotniczego w Gdańsku, ul. Żytnia 4/6 tel. 338-66. 868-K

Państwowe Liceum Felczerskie w Gdańsku ogłasza zapisy do kl. I na rok szkolny 1953-54. Do Liceum przyjmuje się wyłącznie młodzież męską. Podania o przyjęcie do PLF składać należy do dnia 29. VI. 1953 r. w Sekretariacie, Gdańsk, ul. Reduty Miś 5/9, tel. 342-51, godz. od 8 do 15-tej.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja. 862-K

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.
za pośrednictwem akcji
„Paczek PEKAO"
dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.
Zlecenia i wpłaty przyjmują:
w New-Yorku
PEKAO TRADING CORPORATION,
New-York 4 25, Broad Street, room 1624
w Paryżu
BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
Paris IX, 23 rue Taitbout
TĄ DROGĄ MOŻNA OTRZYMAĆ:
materiały, meble, cement, cegłę, złoto dentystyczne i obrączki, wody kolońskie, pończochy nylonowe, żyletki, wieczne pióra, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta. 809-K
Informacji udziela:
Bank Polska Kasa Opieki SA
Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 1531 — W-4-10189